Juliusz Leszczyński

"Wstęp do nauki o przestępcy", Stanisław Batawia, Wrocław 1984 : [recenzja]

Palestra 29/2(326), 58-64

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Palestra jest dla każdego obywatela szańcem przeciwko gniewom i gwałtom władzy, przeciwko naruszeniom praw i prześladowaniom.

(BERRYER)

Adwokat ma być mężem zaufania, do którego w trudnych i zawikłanych życiowych kwestiach przychodzą po radę. Na zaufanie zaś takie zasługuje tylko ten, kto w postępowaniu swoim nie zapomina o tym szczytnym zadaniu adwokata.

(HACHENBURG)

Poziom adwokatury zależy nie tyle od surowości represji dyscyplinarnych, ile od należytego wychowania i wykształcenia jej członków i od pielęgnowania dobrych tradycji.

(uchwała Izby Adwokackiej, Poznań 1931)

Głupstwo w swej istocie rodzi często bardzo poważne konsekwencje.

(GRODZKI)

Czy w Sądzie Ostatecznym dostanę adwokata z urzędu?

(OPOLSKI)

Ogromnie wiele słów potrzeba, by nie powiedzieć prawdy.

(KAMIEŃSKA)

Niektórzy blagierzy tak pędzą szalenie na rumakach swej fantazji, że ich zaledwie cień prawdy dogania.

(NOWACZYŃSKI)

O niedoskonałości każdego systemu sprawiedliwości, o nieuniknionej dozie arbitralności, jaką zawiera, powinien zawsze pamiętać ten, kto chciałby stosować ją aż do najdalej idących konsekwencji.

(PERELMAN)

Wybrał R. Łyczywek

RECENZJE

Stanisław Batawia: *Wstęp do nauki o przestępcy, Wrocław 1984, s. 180.*

Polska literatura kryminologiczna okresu międzywojennego mogła się poszczycić co najmniej kilkoma poważnymi dziełami naukowymi. Należą do nich w szczególności takie prace, jak np. A. S. Ettingera „Zbrodniarz w świetle antropologii i psychologii" (Warszawa 1924), T. E. Kuczmy „Genetyczne ujęcie przestępstwa" (Poznań 1939), W. Świdy „Przestępca zawodowy" (Wilno 1932) oraz Stanisława Batawii „Wstęp do nauki o przestępcy — Zagadnienie skłonności przestępczych" (Warszawa 1931). Edycja tego ostatniego dzieła została wznowiona w roku 1984 przez Polską Akademię Nauk — Instytut Państwa i Prawa. Wydawcą jest Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk — Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź (1984), nakład wynosi 3.000 egzemplarzy.

Praca S. Batawii liczy 160 stron druku i zawiera przedmowę do drugiego wy-

dania pióra Zofii Ostrihanskiej, przedmowę do pierwszego wydania pióra Wacława Makowskiego oraz wstęp autora dzieła omawiający: 1. Znaczenie badań nad przestępcami dla wymiaru sprawiedliwości, 2. Znaczenie badań nad przestępcami dla wykonania kary i 3. Znaczenie badań nad przestępcami dla kryminologii, a także osiem rozdziałów zatytułowanych: I. Zadania i metody nauki o przestępcy, II. Zagadnienia anormalności przestępców (1. Pojęcie anormalności u Ferriego, 2. Analiza anormalnych właściwości przestępców: A. Pojęcie psychopatii, B. Pojęcie degeneracji, C. Pojęcie ograniczoności umysłowej, D. Wnioski), III. Czy ó klasie przestępców można zbudować adekwatną teorię, IV. Pojęcie przestępcy urodzonego, V. O właściwościach psychicznych wrodzonych i nabytych, VI. O dziedziczeniu skłonności do popełniania przestępstw, VII. Podłoże dyspozycji przestępczych, VIII. O strukturze etycznej przestępców. Ponadto praca zawiera także wnioski, bibliografię oraz wykaz najważniejszych publikacji prof. dra Stanisława Batawii.

Na wstępie nasuwa się pytanie, czy jest sens wznawiania pracy z zakresu kryminologii po przeszło pięćdziesięciu latach od chwili jej opublikowania. Odpowiedź na to pytanie w sensie pozytywnym zawiera sama lektura dzieła.

Prof. dr Stanisław Batawia, zmarły w 1980 r., posiadał wykształcenie zarówno prawnicze, jak i medyczne w zakresie psychiatrii. Już w okresie międzywojennym łączył pracę lekarza w szpitalu i w więzieniu z pracą naukową na Uniwersytecie Warszawskim, po wojnie zaś był wykładowcą na Uniwersytetach Warszawskim i Łódzkim. Był też członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk. W roku 1958 uzyskał tyuł profesora zwyczajnego. Jego działalność naukowa i pedagogiczna wywarła duży wpływ na rozwój nauki kryminologii w Polsce. Profesor Batawia nie był wyłącznie teoretykiem. Swoje prace opierał przede wszystkim na rzetelnych, empirycznych badaniach naukowych, czym różnił się szczególnie dodatnio od wielu naukowców pracujących na niwie nauk penalnych. Wykaz najważniejszych publikacji naukowych prof. S. Batawii zawiera 42 pozycje. Świadczy on o szerokim zakresie zainteresowań uczonego, którego badania dotyczył problematyki z dziedziny kryminologii, psychiatrii sądowej, penitencjarystyki, alkohologii i patologii społecznej. Wartość prac badawczych autora wynikała z jego dążeń do wyciągania wniosków użytecznych dla praktyki, jak to słusznie podkreślił w swej przedmowie prof. dr W. Makowski.

Z. Ostrihanska w swej przedmowie do obecnego wydania dzieła scharakteryzowała osiągnięcia naukowe autora, a także uzasadniła celowość wznowienia omawianej pracy. Autorka wstępu przedstawiła główne założenia dzieła i podkreśliła jego nowatorskość, aktualną do chwili obecnej. Profesor S. Batawia ostro rozprawiał się w swej pracy z jednostronnością ustosunkowania się teoretycznego w nauce kryminologii. Wyraził on w tej kwestii następujący pogląd: „Zagadnienie chronicznej przestępczości może być rozwiązane jedynie przy pomocy reform społecznych i polityczno-kryminalnych. Nie obarczajmy biologii odpowiedzialnością za zjawiska socjologiczne!" (s. 4). Pogląd ten był oparty na głębokich przemyśleniach autora i wiązał się z jego badaniami empirycznymi oraz działalnością praktyczną. Autor był bowiem nie tylko znakomitym kryminologiem, wykładowcą kryminologii i psychiatrii sądowej na wyższych uczelniach, ale również lekarzem-humanistą. Zwrócił on w szczególności uwagę na związek, jaki zachodzi pomiędzy nieprzystosowaniem społecznym młodzieży i przestępczości nieletnich a genezą przestępczości i recydywy u przestępców dorosłych. W zjawisku recydywy przeważają — zdaniem autora — nie tyle tendencje antyspołeczne, co aspołeczne. Również, jego zdaniem, ze względu na właściwości psychiczne nie-

których recydywistów oraz związek recydywy z alkoholizmem, nie jest słuszne obligatoryjne podwyższanie kary za popełnienie nowego przestępstwa w takich wypadkach, gdyż długotrwała izolacja recydywistów nie jest skuteczna. Z tych racji postulował on stosowanie do tej kategorii przestępców środków wolnościowych i półwolnościowych. Związek alkoholizmu z przestępczością zdaniem S. Batawii ma dwojakie znaczenie. Jest to z jednej strony ujemny wpływ rodziny alkoholika w genezie przestępczości nieletnich, a z drugiej — określone znaczenie nadużycia alkoholu w etiologii niektórych przestępstw i w nasilaniu się procesu wykolejenia. Autor zwracał szczególną uwagę na konieczność leczenia nałogowych alkoholików i utworzenia w tym celu odpowiedniej sieci placówek leczniczych.

Z. Ostrihanska słusznie stwierdziła, że od chwili wydania omawianego dzieła zaszły w kryminologii duże zmiany, i to zarówno w dziedzinie problematyki jak i metod badawczych. Pomimo to praca S. Batawii zachowała walor aktualności sprowadzającej się do potrzeby poznania człowieka-sprawcy przestępstwa i konieczności jego zrozumienia. Przestępstwo jest zjawiskiem społecznym, przestępca więc nie może być rozpatrywany w oderwaniu od swojego podłoża. Jakkolwiek autor kwestionuje stanowisko tych uczonych, którzy szereg właściwości przestępcy sprowadzają na grunt patologii, to jednak wyraża on pogląd, że kryminolog powinien badać także czynniki biologiczne, które mogą mieć wpływ na psychikę człowieka, a przez to samo i na jego postępowanie. Kładzie też nacisk na to, że w kształtowaniu się postaw moralnych dziecka odgrywają rolę wzory dostarczone przez środowisko koleżeńskie i środki masowego przekazu.

Autorka wstępu, analizując kwestię przynależności prof. Batawii do określonego kierunku kryminologicznego, doszła do wniosku, że zbliżył się on do przedstawicieli psychologii humanistycznej. Zwróciła też uwagę na to, że S. Batawia był przeciwnikiem zajmowania się w kryminologii pseudoproblemami, globalnego traktowania sprawców przestępstw różnej kategorii oraz stosowania ogólnikowych terminów bez ich wyjaśnienia, jak np. „niepoprawność", „anormalność", „stan niebezpieczeństwa sprawcy" itp., a także zalecał wprowadzanie do badań grup kontrolnych oraz ostrożne posługiwanie się danymi statystycznymi, które w kryminologii mają znaczenie tylko pomocnicze. Z. Ostrihanska stwierdziła, że postulaty autora natrafiały na trudne do pokonania przeszkody w dziedzinie ich realizacji. Nauka kryminologii w Polsce była szczególnie poszkodowana na skutek strat wojennych, miała niewielką liczbę pracowników naukowych po wojnie oraz obciążona była wieloletnim zahamowaniem tej gałęzi nauki w naszym kraju.

Warto tu przytoczyć — jako bardzo charakterystyczne — niektóre stwierdzenia i wnioski S. Batawii zawarte w omawianej pracy. Tak więc autor, omawiając tendencje rozwojowe wymiaru kary, stwierdził: „W przyszłości nie sam czyn przestępny jako taki będzie miał decydujące znaczenie przy wyrokowaniu, nie wina oskarżonego, a tylko osobowość przestępcy, całokształt jego dyspozycji psychicznych ze specjalnym uwzględnieniem jego tendencji antyspołecznych" (s. 23). Autor stawiał, najzupełniej słusznie, wysokie wymagania przyszłemu sędziemu, postulując równocześnie jak najbardziej prawidłowe zasady orzekania kar. Wyrażał on w tej mierze następujący pogląd: „Studia prawnicze należy uzupełniać w drodze wprowadzenia specjalnych studiów kryminologicznych. Niezbędne w tym celu wykłady uniwersyteckie i odpowiednie ćwiczenia praktyczne (w szczególności z zakresu psychologii i socjologii kryminalnej, medycyny, psychiatrii sądowej, penologii) powinny obowiązywać każdego, kto pragnie spełniać funkcję sędziego kryminalnego" (s. 31) oraz: „Sędzia przed wymierzeniem kary powinien zasięgać dosta-

tecznych informacji o stanie fizycznym i psychicznym sprawcy, warunkach jego egzystencji oraz przyczynach przestępstwa (...). W tym celu przed rozprawą należy zbadać okoliczności przestępstwa. Badania te nie mogą być w żadnym razie dokonywane w drodze anonimowych wywiadów policyjnych; powinny one być uskutecznione przez samego sędziego lub inne właściwe organy pozostające do dyspozycji sądu (...)" (s. 31), albowiem „(...) naczelną zasadą wymiaru sprawiedliwości będzie w przyszłości konieczność dokładnego zapoznania się przez sąd z całkształtem właściwości indywidualnych oskarżonego i ustalenia warunków jego życia" (s. 32).

Rozważając problematykę więziennictwa, a ściślej — sposobów i warunków odbywania kar pozbawienia wolności, S. Batawia wyraża się o nich jak najbardziej krytycznie. „Więzienie współczesne — jak pisze — sprawia wrażenie szpitala, w którym umieszczono tuż obok siebie różne kategorie chorych, nie troszcząc się zupełnie o rodzaj choroby i nie myśląc o racjonalnym ich leczeniu (...). Czy można się dziwić wobec takiego stanu rzeczy, że współczesny system penitencjarny musiał dać jak najgorsze rezultaty, że dzisiejsze więzienie stało się rozsadnikiem różnych pomysłów przestępczych („uniwersytetem zbrodni") i że tylko nie może ono z reguły poprawić przestępcy, ale musi wywrzeć na niego wpływ jak najgorszy. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą wobec tego, że kara grzywny zyskuje sobie coraz więcej zwolenników i że bywa ona coraz częściej stosowana zamiast kary krótkoterminowego więzienia" (s. 33).

Zdaniem prof. Batawii nauka kryminologii musi wiązać się z szeregiem innych, praktycznych dyscyplin naukowych: „Nauka o przestępstwie nie jest dziś do pomyślenia w oderwaniu od neurologii i psychopatologii, endokrynologii, nauki o konstytucjonalizmie i medycyny w ogólności. Bezpowrotnie minął już ten okres w nauce, kiedy rozwiązywano wszystkie kwestie na gruncie koncepcji o wolnej woli, abstrakcyjnych pojęć o moralności i złych instynktach, kiedy empiryzm musiał walczyć o prawo obywatelstwa jako metoda poznania naukowego, a stosunek zjawisk psychicznych do procesów fizjologicznych rozpatrywany był tylko ogólnie z punktu widzenia paralelizmu psychofizycznego lub wzajemnego oddziaływania". Autor stwierdza jednak, że „(...) położenie specjalnego nacisku na prace nad konstytucjonalizmem i endokrynologią może łatwo doprowadzić do bardzo niepożądanej jednostronności we wnioskach teoretycznych dotyczących zasadniczych zagadnień kryminolgoii. Może to bowiem spowodować powrót do teorii zbliżonej do tez dawnej szkoły antropologicznej, do zbudowania nowego pojęcia hominis delinquentis, co równałoby się zupełnemu zaprzepaszczeniu wszystkich zdobyczy socjologii kryminalnej i zatamowaniu rozwoju kryminologii. Nie należy zapominać o tym, że przestępstwo jest zjawiskiem par excellence społecznym i że przestępca nie może być dlatego rozpatrywany w oderwaniu od społecznego podłoża, na którym powstał i które musiało wywrzeć swój wpływ na jego czyn, zakwalifikowany jako przestępstwo (...). Dlatego też nauka o przestępcy powinna zwracać szczególną uwagę na podłoże społeczne przestępczości i badać w systematyczny sposób wpływ czynników społecznych na psychikę przestępcy" (s. 42 i n.).

Jako psychiatra, S. Batawia nie mógł pominąć w swoich rozważaniach związku przestępczości z chorobami psychicznymi i stanami psychiki, które mogą mieć związek z przestępstwem. Zdaniem autora, „(...) jeśli mówi się o dużej liczbie osobników anormalnych wśród przestępców i wskazuje się na pewien związek, jaki zachodzi pomiędzy upośledzeniem psychicznym a przestępczością, to przytacza się z reguły takie właśnie stany, które nie są chorobami psychicznymi w klinicznym tego słowa znaczeniu, a stanowią tylko pewne odchylenia od tego, co

przywykliśmy uważać za normę. Cechy psychopatyczne, upośledzenie rozwoju umysłowego, ogólna degeneracja — oto co najczęściej bywa rozpoznawane u przestępców" (s. 53). Autor słusznie podkreślał trudności w dokładnym zdefiniowaniu tzw. normy psychicznej oraz pojęć psychopatii i degeneracji. Zdaniem jego — „Psychopatia należy do rzędu najbardziej mętnych pojęć w psychiatrii. Jest to nazwa ogólna dla całego szeregu dyspozycji psychicznych, dla pewnych cech charakteru i temperamentu, które określa się jako psychopatyczne głównie ze względu na ich natężenie i wzajemne ustosunkowania" (s. 53 i n.). Nie negując faktu, że istnieją dyspozycje psychiczne i takie strukturalne typy psychiczne, które mają szczególne powinowactwo z pewnymi kategoriami przestępstw, autor stwierdził jednak, że istnieją również psychopaci, którzy nie przejawiają żadnych tendencji aspołecznych. Jego zdaniem, nie można również doszukiwać się związku pomiędzy stopniem rozwoju umysłowego a skłonnością do popełniania przestępstw.

Pojęcie przestępstwa ma charakter normatywny, dlatego też zdaniem S. Batawii nie można doszukiwać się u ogółu przestępców jakiejś dyspozycji psychicznej, charakterystycznej dla różnego rodzaju przestępców. Nauka o przestępcy powinna dążyć do wyodrębnienia pewnych dyspozycji psychicznych, charakterystycznych dla określonych typów przestępczych, np. dla oszustów, przestępców seksualnych itp. Autor stanowczo odrzuca pojęcie „przestępcy urodzonego", aczkolwiek stwierdza, że istnieją jednostki ludzkie, które dzięki pewnym właściwościom indywidualnym są bardziej od innych osób skłonne do konfliktu z kodeksem karnym. Nie jest to jednak jednoznaczne z „teorią" o urodzonym przestępcy, w grę bowiem wchodzą okoliczności zewnętrzne i warunki społeczne, a „człowiek nie rodzi się z dyspozycją do konfliktów z kodeksem karnym" (s. 80). Autor krytykuje też rzekomą dziedziczną skłonność do popełniania przestępstw u tzw. „rodzin przestępczych". W badaniu dyspozycji przestępczych autor zaleca zwracać szczególną uwagę na właściwości, które u danego osobnika stanowią cechę pierwotną, występującą we wczesnej młodości i wyróżniającą go już wtedy od reszty osobników. Z tych przyczyn rozwiązania szeregu zagadnień kryminologicznych można się spodziewać po wynikach badań przestępców nieletnich, zwłaszcza w dziedzinie ich struktury moralnej, poczuć etycznych. S. Batawia kładzie duży nacisk na te zagadnienia, które najczęściej uchodzą uwagi wielu badaczy w dziedzinie etiologii przestępstw i stwierdza: „Sumienie człowieka, ten najwyższy regulator całego naszego życia psychicznego, jest niezwykle czułym i cennym — w sensie społecznym — narzędziem walki z różnymi naszymi egocentrycznymi skłonnościami" (s. 107).

Rozważając problemy etiologii niektórych rodzajów przestępstw, autor dochodzi m.in. do wniosku, że w etiologii przestępstw przeciwko osobie potężną rolę odgrywa alkohol, który przez destrukcyjny wpływ na korę mózgową osłabia hamujące działanie wyższych ośrodków i przez to ułatwia wyładowanie się różnych pierwotnych emocji. Natomiast znaczna część przestępstw przeciwko mieniu jest podyktowana chęcią zaspokojenia takich potrzeb, które nie są zaliczane do rzędu potrzeb elementarnych. Rozpatrując problematykę struktury etycznej wśród przestępców, autor stwierdza, że są wśród nich przedstawiciele różnych wartości moralnych i o ich charakterze niepodobna wnioskować na podstawie doświadczeń urzędnika policyjnego lub dozorcy więziennego. Rozpatrując problem kradzieży popełnianych przez nieletnich, autor wyraża pogląd, że są one w dużej części wynikiem niezrozumienia dziecka przez jego środowisko domowe i uniemożliwienie przez społeczeństwo korzystania z takich dóbr, bez których w pewnym okresie rozwoju psychicznego dziecka niemal nie może się ono obejść.

S. Batawia podkreśla ujemny wpływ na psychikę przestępcy typowego zakładu wychowawczo-poprawczego i więzienia. Tam właśnie jednostka na skutek przebywania w środowisku przestępców nabywa sporo skłonności występnych, będących rezultatem wpływu nowego środowiska, do którego młody osobnik z konieczności się przystosowuje, a potem następuje nawarstwianie się cech zawodowych. Tak więc skłonności przestępcze stanowią z reguły właściwość nabytą.

Analizując problem niepoprawności przestępców, S. Batawia zwraca uwagę na to, że z jednej strony recydywiści i przestępcy zawodowi mają w gruncie rzeczy zamknięty powrót do zwykłego sposobu zarobkowania, a z drugiej strony pewne nowo utworzone nawyki i właściwości poczyniły do tego stopnia głębokie zmiany w ich strukturze psychicznej, że przystosowanie się do warunków pracy zwykłego robotnika jest dla nich niezwykle trudne. Tak więc niepoprawność jest cechą wtórną, związaną z trybem życia przestępców oraz stanowiskiem społeczeństwa względem przestępców. Autor wyraża pogląd, że „(...) dzisiejszy wymiar kary w połączeniu z brakiem należytej opieki nad byłymi więźniami sam się przyczynia do utrwalenia skłonności występnych" (s. 162). Zaleca on przy rozpatrywaniu zagadnienia etiologii przestępczości i struktury moralnej przestępców ujmowanie sprawy genetycznie, a nie statycznie. S. Batawia jest przeciwny przyjęciu określenia niepoprawności przestępców w odniesieniu do przestępców normalnych. W dziedzinie badań kryminologicznych autor zaleca także badania porównawcze środowiska nieprzestępczego z przestępczym oraz konieczną współpracę kryminologów z psychologami, socjologami i psychiatrami.

Najogólniej biorąc, należy stwierdzić, że praca S. Batawii pomimo upływu kilkudziesięciu lat od chwili jej powstania niewiele straciła na aktualności. Postęp w dziedzinie kryminologii, a zwłaszcza jej praktycznych zastosowań, pomimo znacznego upływu czasu i postępu wiedzy nie wydaje się być aż tak znaczny, jak by sobie życzyło tego społeczeństwo. Wiele postulatów autora nie doczekało się jeszcze realizacji, w każdym razie — pełnej realizacji. Tu tkwi niewątpliwie szczególny walor wznowionej pracy, z którą powinien się zapoznać każdy prawnik-praktyk.

Trudno jest polemizować z tezami głoszonymi przed wielu laty. Wydaje się jednak, że autor nie uniknął pewnych uproszczeń lub niejasności. Nie można zgodzić się z nim w pełni, gdy twierdzi, że pomiędzy przestępcami a tymi ludźmi, którzy nie znaleźli się w konflikcie z kodeksem karnym, nie ma zasadniczych różnic. Przeczą temu zresztą przytoczone wyżej wywody S. Batawii dotyczące przestępców recydywistów i przestępców zawodowych. Trudno jest też zaakceptować tezę autora, że przedmiotem badań kryminologów powinny być przede wszystkim pospolite przestępstwa, a nie wyjątkowe zbrodnie o podkładzie patologicznym, i że w głównej mierze należy w pracach kryminologicznych koncentrować się na badaniu przestępczości przeciwko mieniu. Przeczy temu doświadczenie kryminologiczne, które pouczyło nas w sposób dotkliwy i bolesny, że żadna z dziedzin przestępczości nie może być lekceważona i pomijana w badaniach naukowych, w przeciwnym bowiem wypadku społeczeństwo może ponieść w walce z wyjątkowymi przestępcami znaczne szkody. Kryminolodzy powinni być przygotowani do zwalczania każdego rodzaju przestępstw, i to bez względu na częstotliwość ich występowania. Wydaje się również, że wewnętrzną zwartość omawianej pracy w jej końcowych partiach osłabiło przeładowanie przykładami opracowanymi przez autora w sposób lekarsko-kliniczny, a dotyczącymi problematyki tzw. *moral insanity*.

Powyższe drobne uwagi krytyczne nie pomniejszają ogólnej wartości dzieła, które w naszej literaturze kryminologicznej zajmuje pozycję wybitną. O zaletach pracy, o jej niewątpliwie prekursorskim charakterze w wielu dziedzinach nauk penalnych była już mowa wyżej. Należy sądzić, że wydawcy dzieła zechcą z kolei zapoznać czytelników interesujących się problematyką kryminologiczną także z innymi wybitnymi pracami kryminologów polskich i obcych, kontynuując wznowienie tych prac lub udostępniając prace jeszcze nie tłumaczone na język polski i dotychczas u nas nie opublikowane. Tego rodzaju popularyzacja kryminologicznej „klasyki" byłaby ogromnie pożyteczna dla nauki i praktyki sądowej w naszym kraju. Wieloletnie zaniedbania na tym polu warto i należy odrobić po to, aby kryminologia polska dorównała kroku w stosunku do krajów przodujących w tej dziedzinie wiedzy.

Juliusz Leszczyński

NACZELNA RADA ADWOKACKA

Z PRAC PREZYDIUM NRA

Błędna wykładnia przez Zespół Adwokacki X w W. niektórych przepisów prawa o adwokaturze

Prezydium NRA na posiedzeniu w dniu 25 października 1984 r. rozpoznało odwołanie Zespołu Adwokackiego X w W. od uchwały Okręgowej Rady Adwokackiej w B. na podstawie art. 58 pkt 8 p.o.a. w następującej sprawie.

Uchwałą ORA w B. postanowiono przeprowadzić w Zespole Adwokackim X w W. wizytację w poszerzonym składzie oraz jednocześnie włączono do składu osobowego wizytatorów adw. Y, zlecając mu przeprowadzenie wizytacji (kontroli) w powołanym Zespole Adwokackim.

Od uchwały tej złożył odwołanie Zespół Adwokacki X w W., wysuwając w stosunku do adwokata Y szereg zarzutów natury osobistej.

Rozpatrując tę sprawę, Prezydium NRA zajęło stanowisko, że zespół adwokacki nie ma legitymacji czynnej do zaskarżenia uchwały ORA w sprawach natury administracyjnej, w których rada adwokacka działa jako organ zwierzchni nad zespołem adwokackim w granicach przyznanych jej przepisami prawa o adwokaturze oraz wydanymi na jej podstawie przepisami samorządowymi, i może zarządzać wizytację według swego uznania co do potrzeby takiej wizytacji (do czego zresztą nie jest konieczna uchwała ORA). W omawianej sprawie owa potrzeba wizytacji nie budzi zresztą wątpliwości.

Nie podlega też zaskarżeniu przez Zespół Adwokacki kwestia wyznaczenia kontrolnej osoby do przeprowadzenia wizytacji, jak również powołanie określonej osoby w skład grupy wizytatorów.

Z powołanych względów odwołanie Zespołu Adwokackiego X w W. zostało odrzucone.

s.m.